

**BIBLIOTEKA ANTYFASZYSTY****BIBLIOTEKA ANTYFASZYSTY****Żydokomuna****Reż. ANNA ZAWADZKA****Dokument****Polska, 2010****DYSTR. DVD:****DODATEK DO PISMA „RECYKLING IDEI”****NR 13, LATO 2012 (75 MIN.)**

Żydokomuna to film ukazujący sytuację i położenie polskich Żydów od II RP aż do karnawału „Solidarności”. Bohaterowie – działacze Polskiej Partii Socjalistycznej, Bundu, Komunistycznej Partii Pol-
 ski, którzy byli pochodzenia żydowskiego – opowiadają o tym, dlaczego zaangażowali się w działalność polityczną. Poznajemy kontekst historyczny, w którym wielokulturowa i bogata w odcienie polityczne lewica jawi się jako jedyne środowisko polityczne zapewniające reprezentację interesów mniejszości zamieszkujących Rzeczpospolitą, w tym także Żydów. Alternatywa, o ile w ogóle możemy o niej mówić, była tylko pozorna, co przedstawił Marek Edelman: Funkcjonowały dwie wielkie partie – PPS i **Narodowa Demokracja**, a w kraju, w którym równość społeczna nie istnieje, polityczne zaangażowanie jest naturalną konsekwencją permanentnego ucisku. Ewa Lityńska-Leder w swojej relacji opowiada, że z perspektywy zasymilowanej młodzieży żydowskiej międzywojenna Polska była krajem targanym nastrojami antysemitycznymi i faszystowskimi, mówi wręcz: „To był faszystowski kraj”. Znajduje to także swój wyraz w relacjach Jana Durko i Kazimierza Grafa, wspomi-



nających getto ławkowe i inne prześladowania, niejednokrotnie przybierające formę brutalnego, fizycznego znęcania się.

Zawadzka przedstawia ludzi, którzy nie chcieli się godzić na niesprawiedliwość, brak wolności, nierówność, antysemityzm, ksenofobię i dyskryminację, którzy nie chcieli milczeć. Ich wspomnienia przeplatane są wypowiedziami ekspertów – historyków Polskiej Akademii Nauk i Żydowskiego Instytutu Historycznego, co niewątpliwie czyni obraz jeszcze bardziej wiarygodnym.

Jedną z rzeczy, która porusza w filmie, jest szczerość rozmówców. Nie unikają trudnych tematów. Leon Sfard, mówiąc o swoim ojcu (Dawidzie Sfardzie), przyznaje: „Mój ojciec był komunistą (...), nie zostałby nim, gdyby w tych ramach nie mieściło się kultywowanie tradycji jidysz”.

Żydokomuna dotyka ważnej kwestii, mierzy się z antysemitycznym stereotypem kształtowanym i utwierdzanym w świadomości przez lata. Czy to się udało? Na pewno nie do końca. Film pozostawia pewien niedosyt i wrażenie, że wiele ważnych pytań nie padło, a inne potraktowano zbyt powierzchownie. Trudno nie zgodzić się tutaj z Michałem Kozłowskim¹, że *Żydokomuna* powinna otwierać drzwi do tej części dyskursu społecznego, a nie stanowić jedynie odosobniony głos, który przejdzie bez echa. Można mówić o amatorskim charakterze filmu, o niedociągnięciach technicznych, nie jest to jednak zarzut, a pewna cecha tego projektu.

Zastanawia mnie tylko, dlaczego tak długo musieliśmy czekać na ten, niewątpliwie – co warto podkreślić raz jeszcze – ważny i potrzebny w rozliczeniu z historią film. Na to pytanie chyba każdy musi odpowiedzieć już sobie sam, ale warto pamiętać przy tym padające w filmie słowa Michała Głowińskiego: „Gdyby tego stereotypu (żydokomuny – przyp. aut.) nie było, może z Holocaustu wyszłoby więcej ludzi”, tym bardziej smutne i przerażające, że zawrotną karierę ów stereotyp robi i dziś.

AGATA MIODOWSKA**PRZYPISY**

¹ M. Kozłowski: *Wokół Żydokomuny Anny Zawadzkiej*. „Bez Dogmatu”, nr 86-87, jesień-zima 2010/2011.